

PRENUMERATA:

rocznie K. 8—
 półrocznie K. 4—
 kwartalnie K. 2—
 numer pojed. 40 h.

Cena inseratów jedno-razowo:

cała str. K. 32—
 1/2 " K. 16—
 1/4 " K. 8—
 1/8 " K. 4—

Drobne ogłoszenia 8 hl. od wyrazu — najmniej 80 hl.

Dla członków 4 hl. od wyrazu — najmniej 40 hl.

PRZEGLĄD

POCZTOWY

**NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW,
 OFICYANTÓW i ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.**

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

ADRES

Redakcyi i Administracyi:
 Kraków, fach pocztowy.

Tajemnica autorska ściśle
 zastrzeżona.

Rękopisów się nie zwraca.

Anonimy
 nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej
 i lwowskiej grupy Centr.
 Związku otrzymują „Prze-
 gląd poczt.” bezpłatnie.

Nr. 10.

Kraków, dnia 15 maja 1912.

Rok III.

Z parlamentu.

Dnia 30-go kwietnia rozpoczęto dyskusję w Izbie posłów nad elaboratem komisji dla spraw urzędniczych, obejmującym regulację poborów funkcjonariuszy poczt klasowych, którą zakończono jednogłośnie przyjęciem wniosków komisji dnia 3-go maja. Za wnioskami komisji pierwszy przemawiał na posiedzeniu Izby dnia 30-go kwietnia: przewodniczący subkomiteu i sprawozdawca komisji poseł Vojta, który omówił wyczerpująco stosunki służbowe pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów obojga płci, mechaników, służby prowizorycznej i nieeraryjalnej, zalecając Izbie wnioski komisji do przyjęcia. Elaborat komisji brzmi następująco:

„Komisya dla spraw urzędniczych przedkłada Wysockiej Izbie projekt regulacji stosunków funkcjonariuszy pocztowych, opracowany tak w subkomitecie jak i pełnej komisji, a streszczający się w następującej elaboracie:

Liczba funkcjonariuszy, których byt materyjalny wnioskami komisji winien być polepszonym składa się z:

- 1) 3665 pocztmistrzów i starszych pocztmistrzów obojga płci,
 - 2) 2565 ekspedyentów obojga płci,
 - 3) 4548 adjunktów i oficyantów poczt,
 - 4) 6619 adjuntek i oficyantek poczt,
 - 5) 535 buchalterek i kalkulantek P. K. O.,
 - 6) 2465 aspirantów i aspirantek,
 - 7) 302 mechaników,
 - 8) 200 pomocników budowlanych,
 - 9) 2616 stałych sług pomocniczych,
 - 10) 1589 prowizorycznych sług pomocniczych,
 - 11) 7000 sług nieeraryjalnych,
 - 12) 1571 listonoszów wiejskich,
 - 13) 3700 postaćców pocztowych,
- razem 37.475 osób.

Instytucya poczt w ostatnich latach wskutek rozwoju całego życia gospodarczego w szczególności na polu przemysłu i handlu, doznała wielkiego rozszerzenia swego zakresu nie tylko w służbie pocztowej i telegraficznej, lecz także w pocztowej kasie oszczędności. Odpowiednio wzrosły także znacznie wymaga-

nia pracy i odpowiedzialności od funkcjonaryuszów, a w ślad za tem i żądania funkcjonaryuszy o poprawę ich bytu materyjalnego. Przyczynia się do tego przede wszystkim drożyzna środków spożywczych, która daje się boleśnie odczuwać nie tylko w miastach, ale i na wsiach.

Ministryum handlu postanowiło nieco poprawić byt, lecz projekt ten musi pozostać w teorii. Przedstawiciele rządu, zaproszeni do obrad w komisji i subkomitecie, złożyli pewne oświadczenia i zdecydowali się niektóre kategorie materyjalnie lepiej uposażyć. To jednak, co zdecydowano się na ten cel przeznaczyć, nie odpowiada pod żadnym względem sprawie dliwej ocenie.

Dlatego komisya rozszerzyła niektóre pozycje przewidywanej regulacji, bądź je zmieniła, doszła wreszcie do rezultatu, że należy przedłożyć Wysockiej Izbie wnioski, niezależne od rządowych, które uporządkowane według grup personalu, brzmią następująco:

I. Starsi pocztmistrze i pocztmistrze.

Wzywa się c. k. rząd, by jak najrychlej:

1.) przeprowadził zupełne zrównanie poborów pocztmistrzów z poborami czterech najniższych rang urzędników państwowych;

2.) by w obecnym stadyum przejściowem asygnował pobory następująco:

a)	do 10 lat służby	1.600 K
b)	nad 10 do 13 lat rocznie	1.800 "
c)	" 13 " 16 " "	2.000 "
d)	" 16 " 19 " "	2.200 "
e)	" 19 " 21 " "	2.400 "
f)	" 21 " 23 " "	2.600 "
g)	" 23 " 25 " "	2.800 " (X ranga).

3.) pocztmistrzom, którzy do 30 lat służby nie zostaną starszymi pocztmistrzami, należy przyznać dodatek 200 K, wliczalny do emerytury;

4.) pocztmistrzów terażniejszego V. i IV. stopnia, którzy mają więcej jak 35 lat służby, i tych pozostałych trzech stopni, którzy mają więcej jak 35 lat służby, zrównać należy z VIII. rangą.

Komisya oświadcza, że przy formułowaniu kwot powyższych, trzyma się skromnych granic. Jeżeli poczt-

— KOLEDZY! PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM! —

mistrze nie mieliby być objęci pragmatyką, to powyższe zestawienie musiałoby być decydującem i utrzymanem w mocy. Według postanowień zasadniczych pragmatyki służbowej, należałoby pocztmistrzów traktować według przedostatniej grupy D, gdyż wielka część posiada ukończoną szkołę średnią, inni niższe gimnazjum lub szkołę realną. Według grupy D, powinieni każdy urzędnik po 17 latach służby osiągnąć najwyższy stopień X. rangi, podczas gdy według przedłożenia komisji, większa część (więcej niż 80 procent) płacę tę dopiero po 25 latach miałaby osiągnąć.

II. Ekspedyenci poczt.

Dla ekspedyentów (tek) proponuje rząd jako polepszenie 60 K na głowę, czyli łącznie kwotę 107.000 koron. Ekspedyenci od szeregu lat domagają się, aby ci, którzy stoją na czele urzędów III/1 do III/3, byli dekreto wymi, oraz, by dotychczasowe uposażenie zostało we wszystkich stopniach odpowiednio podwyższone. Komisja dla spraw urzędniczych uznaje projektowane przez rząd podwyższenie 60 K za niedostateczne. W przekonaniu, że tej kategorii należy przynajmniej częściowo polepszyć byt, stawia komisja następujący wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. rząd by:

1) kwalifikowanych ekspedyentów (tki), którzy stoją na czele urzędów III/1 i III/2 po dwunastoletniej służbie zamianował pocztmistrzami *ad personam*;

2) dotychczasowe uposażenie ekspedyentów poczt podwyższył o 100 K. rocznie.

III. Adjunkci (tki) — Oficjanci (tki).

Według projektu rządowego ma podwyższenie płacy oficyantów wynosić 40 do 130 K, oficyantek 35 do 120 K. Suma na ten cel zapotrzebowana wynosi 634.035 K. Taką poprawą bezwarunkowo nie ulży się oficyantom (tkom) i nie zadowolili ich dlatego, że nie uwzględniono w rządowym projekcie żądania wcielenia ich do statusu urzędników państwowych. Uwzględniając wszystkie stosunki oficyantów poczt, stawia komisja następujący wniosek:

Wzywa się c. k. rząd:

1) Zastanowić dalsze przyjęcia aspirantów.

2) Stan oficyantów pocztowych rozwiązać w ten sposób, by należący do tej kategorii w sześcioletnim okresie czasu zostali przeniesieni do statusu urzędników państwowych, przyczem ci oficyanci, którzy posiadają więcej jak 8 lat służby, przy wcieleniu będą mieli nadwyżkę zaliczoną do wyższego stopnia płacy, względnie rangi.

3) Pobory adjunktek, oficyantek i kalkulantek P. K. O. należy w ten sposób uregulować, by po 12 latach służby równały się poborom XI rangi urzędników państwowych z dalszym prawem awansu do poborów IX rangi urzędników państwowych.

4) Oficyantki i kalkulantki mianowane po 1 stycznia 1912 mają być pod względem poborów zrównane z obecnymi i przyszłymi poborami oficyantek.

5) Zakaz małżeństwa adjunktek i oficyantek ma być zniesionym.

VI. Aspiranci poczt.

Zarząd zakładu poczt przyjął w ostatnich latach większą ilość aspirantów (tek), którzy tylko w niektó-

rych miesiącach są zatrudnieni, a inne miesiące są bez zajęcia i bez wynagrodzenia, rzućeni na pastwę nędzy.

Przez wzgląd, by tym młodym ludziom chociaż w części umorzyć nędzę, stawia komisja następujący wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. rząd by aspirantom (tkom) za czas, w którym nie pełnią służby, wypłacano 50% ich dziennego wynagrodzenia“.

* * *

Dalsze wnioski dotyczą mechaników, pomocników budowlanych, sług pomocniczych i nieeraryalnych, listonoszów wiejskich i posłańców pocztowych.

Wszystkie wnioski komisji zostały w głosowaniu Izby posłów dnia 3 bm. jednogłośnie przyjęte.

*

Dyskusja w Izbie posłów nad powyższymi wnioskami toczyła się dnia 30 kwietnia i 3 maja.

Oprócz posła Wojty, który jako sprawozdawca komisji poprzedził wnioski nadzwyczaj rzeczowo zestawioną mową, przemawiali za wnioskami 30 kwietnia: poseł Polke, Moraczewski, który wygłosił świetną mowę opartą na statystyce, poseł Hofman v. Wellenhof. Minister handlu Rössler przemawiał w obronie projektu rządowego, który jest niczem innym jak tylko projektem na wzór owych słynnych już regulacji.

Na następnym posiedzeniu dnia 3 maja przemawiali za wnioskami posłowie: Buřival, Costinčar, honorowy członek naszego Związku poseł Pacher, generalny mowca kontra poseł Wacek i generalny mowca pro poseł Siengalewicz, a wreszcie jako sprawozdawca poseł Wojta, poczem przystąpiono do głosowania, które dało jednogłośnie aprobatę wnioskowi komisji.

Świetne przemówienia posłów Pachera, Buřivala, Moraczewskiego, a zwłaszcza posła Siengalewicza, powtórzmy w dokładnym brzmieniu protokołu stenograficznego, zaczynając w następnym numerze. Z posłów galicyjskich jedynie poseł Moraczewski i Siengalewicz stanęli przed Izbą w obronie najbiedniejszej sfery pracowników pocztowych. Jest to wymowny wyraz dla wyborców-pocztowców. Organizacje zawodowe pocztowe składają na tem miejscu gorące podziękowanie za pracę jakiej posłowie ci nie szczędzili tak w komisjach jak i w Izbie. Pocztowcy Galicyi nie zapomną spłacić długu wdzięczności tym, którzy nie frazesami, ale czynem dowodzą, że interesy wyborców leżą im na sercu.

Zwłaszcza poseł Siengalewicz okazał oficyantom pocztowym tak wiele poświęcenia, że reprezentanci nasi w parlamencie, zdumieni, gratulowali nam takiego dzielnego obrońcy i udali się gromadnie do posła Siengalewicza, by wyrazić mu imieniem organizacji Centralnej gorące podziękowanie.

* * *

Przez czas obu posiedzeń Izby t. j. 30-go kwietnia i 3-go maja krzatali się reprezentanci Cent. Związku w parlamencie, udzielając posłom potrzebnych informacji i apelując o obronę w krytycznym czasie.

Dnia 3-go b. m. deputacja złożona z prezydentów Lernerera, Killera, wiceprezydenta Oleksego, delegatów Lubańskiego z Krakowa i Süssera z Berna, których telegraficznie zawezwano, funk-

cyonowała w parlamencie, udając się łącznie z reprezentantami pocztmistrzów prezydentem Związku p. Schaggerem i sekretarzem Dombergerem do posłów i stronnictw o życzliwe stanowisko w głosowaniu.

Kol. Lubański poprowadził deputację do Koła Polskiego i Klubu ruskiego. Posłowie German i Jabłoński w zastępstwie nieobecnego prezesa Koła Dra Lea zapewnili deputację o poparciu Koła. Niemniej życzliwie przyjęli deputację posłowie ruscy Lew i Lewyckij i Siengalewicz, który jako generalny mówca pro, wybrany przez Izbę, informował się bardzo obszernie o wielu sprawach, dając wreszcie zapewnienie, że zwłaszcza kategorię oficjantów, ich warunki pracy i płacy poznał dobrze i dlatego poczytuje sobie za obowiązek uczciwego człowieka wystąpić energicznie w naszej obronie.

Niemile wrażenie na reprezentantach naszych wywołał fakt, że na ławach Koła Polskiego podczas posiedzenia świeciły pustki, mimo iż w tym dniu kasa parlamentu wypłacała dyety poselskie. Na dany przez prezydenta Izby Dra Sylwestra dzwonkiem elektrycznym znak, że Izba przystępuje do głosowania, wypełniły się szczerne ławy poselskie po stronie Czechów i Niemców, lewe skrzydło Izby, gdzie siedzą posłowie Polacy, wypełniło się bardzo słabo posłami demokratycznymi i konserwatywnymi. Ludowcy z prezesem Stapińskim na czele, z chwilą rozpoczęcia głosowania wyszli ostentacyjnie. Poseł Matakiewicz, który w komisji ulegając nieporozumieniu wystąpił przeciw nam, głosował w Izbie za, co zapisać musimy z wdzięcznością.

Jak rząd zachowa się teraz wobec uchwały parlamentu? Czy szef Sekcji Wagner v Jauregg, który przez oba dni dyskusji pilnie uganiał po Izbie posłów, wobec srogiej porażki — zechce nadal uchwały Izby nazywać tylko rezolucją?

Nie wypełnilibyśmy sumiennie obowiązku dziennikarskiego gdybyśmy tailli, że obecnie decydującem będzie stanowisko rządu, który w komisji niechciał odstąpić od swych projektów.

Na przeprowadzenie wniosku komisji, dotyczącego oficjantów pocztowych, potrzeba o 763.130 Kor. więcej aniżeli rząd dać zdecydował się. Wprawdzie Eks. Minister skarbu p. Zaleski przyobiecał deputacji naszej swą życzliwość. Czy jednak będzie ona życzliwością tylko w sercu? Czy sięgnie jej powiew do kieszeni? Pokażą dni najbliższe.

Nie możemy dalej taić, że doszły nas słuchy tuż przed zamknięciem numeru, że Sekcja III nie myśli o przeprowadzeniu gruntownej wyczerpującej regulacji naszych stosunków. Sytuacja jest bardzo krytyczna. Nieprzyjaciele nasi zamierzają zamiast rzeczywistej regulacji wszechstronnej, podwyższyć nieznacznie pobory sławnym dajno-biorczym sposobem lat ostatnich. Tego sobie jednak uczynić nie pozwolimy. **Rezygnujemy z takiej regulacji.** Raczej żadnej nie chcemy!

Czekajmy co dni najbliższe pokażą! Bądźmy czujni, bystro patrzmy w przyszłość by nie zastano nas nieprzygotowanymi.

Lex.

Czego nam potrzeba.

Pytanie to nadzwyczaj obszerne i każdy na nie inaczej odpowie, ponieważ każdy żąda tego, czego sam dla siebie potrzebuje.

I nie zdołałby nikt wszystkich zadowolić, bo ile zawodów i przekonań, tyle jest życzeń wprost nawet sprzecznych ze sobą, tak, że zaspokojenie ich wszystkich wywołałoby walkę klas, stanów i stronnictw.

Stoimy na stanowisku pracy społecznej i z tego punktu widzenia zastanówmy się nad naszymi brakami i sposobem ich usunięcia.

A braki te są niestety i tamują rozwój naszego życia społecznego. Prawie wszyscy bierzemy udział w społecznym życiu, wielu z nas uczestniczy w pracy narodowej, a wszyscy czujemy, że owoc całego życia naszego, nie stanowi może nawet jednej kropli krwi w organizmie całego społeczeństwa. Przypatrzmy się tej pracy, czy jest ona równomierna, czy jest z jedną myślą prowadzona, czy nie nuży ona nas przedwcześnie i czy nie zbyt szybko przygasają zapaly nasze. Po głębszej rozwadze, przyznać musimy, że praca nasza jest rozbieżną; każdy do innego dąży celu, a stąd wzajemna walka przekonań, osobistych interesów, ambicyi i t. p.

Następstwem tego zniechęcenie do życia publicznego i do jednostek życiu temu oddanych, bezkrytyczne ich topienie przy równoczesnym posądzeniu, że pracują tylko dla siebie, dla swego dobra i swojej chwały. I dzieje się, że jednostki lepsze, któreby mogły wziąć większy udział w pracy społecznej, zasklepiają się w ciasnych kołach życia prywatnego i giną bezpowrotnie dla ogółu, mimo, że są tak potrzebne. Przyczyną tej rozterki w społeczeństwie, tego odosobnienia jednostek i oddzielenia od całego organizmu jest małostkowość i brak wielkich celów, brak idei, któraby te jednostki wiodła przez całe życie do wspólnego nam celu. Idea bowiem jest w pracy społecznej gwiazdą przewodnią, jest słońcem, które pokrzepia i rozgrzewa, jest siłą nadziemską, która tworzy cuda. Jej siła jest niezwalczona, ona każe zapomnieć o drobnostkach życia codziennego, o niechęciach osobistych i doznanych urazach. Ona więc godzi sprzeczności i sprowadza jedność; siłą zaś swej głębokiej myśli zapala jednostki do czynów bohaterskich, do wytrwałej i ciężkiej pracy społecznej, do zwalczania wszelkich przeszkód i złości ludzkiej.

Idea w pracy społecznej to uzdrowienie społeczeństwa i jego odrodzenie; jak długo ona przyświeca społeczeństwo musi iść naprzód. Idea więc tylko może być czynnikiem rzetelnej pracy społecznej, bo ta praca musi mieć na celu dobro ogólne. A jeśli przyświecać nam będzie zawsze idea — niewątpliwie osiągniemy nasze cele i staniemy karnie w naszych szeregach jako prawdziwi bracia doli i niedoli. Ale idea przeniknąć musi nasze serca.

Silni ideą i ilością pójdziemy odważnie naprzód, a duch nasz nie zdrzży gdy trzeba będzie stanąć w obronie tej idei, w obronie naszych przekonań.

Doroczne Walne Zgromadzenie.

Centr. Związku 13-go kwietnia 1912.

W przededniu rozstrzygnięcia losów naszych odbyło się we Wiedniu Walne Zgromadzenie Centr. Związku przy bardzo licznym udziale Członków miejscowych

i delegatów Grup ze wszystkich krajów Austrii. Dokonano przeglądu czynności roku ubiegłego, dzieląc powszechne uczucie zadowolenia z postępu pod względem moralnym i materialnym, którym międzynarodowa organizacja nasza złożyła swe ślady na każdym polu. Siła nasza organizacyjna pogłębiła się, działa co raz potężniej, wyciska w życiu naszym i w działalności bratniego zrzeszenia wybitne piętno samodzielności, samopomocy. Upaść nie może, bo w żyjących sercach bije wniosła myśl i ta stoi u steru spokojnego poglądu w przyszłość.

W naszą przyszłość! Wszystko w tem państwie niedokończone, rozplywa się gdyby mgła. Tak jak inne zawodowe organizacje walcząc o egzystencję od szeregu lat informują społeczeństwo o swem położeniu, tak my nie możemy tańc świadomości, że Austrija obywatelom swym, a zwłaszcza swym funkcjonaryszom wtedy tylko da część do życia konieczną, gdy nie stanie jej już żadnej drogi do wykrętów na temat reformy względnie regulacji.

Nędza i rozczarowanie łączy nas — tak głoszą tysiące. My zaś spokojnie mówimy: poczucie walki jest dźwignią naszych idei, a przez gęstą szarżę życia zdążamy do takich horyzontów, które nie znają zastój rozwoju, ucisku, niewoli.

W życiu ekonomicznym, gospodarczym, nie może być zastój ni hamulca. Nie może nigdy nadejść chwila aby jakiś rodzaj, pewna sfera ludzka miała wyrzec: „Osiągnęliśmy już wszystko co było możliwe, teraz odpoczywajmy“. Życie kształtujące się różnorodnie ze swymi tysiącami wymaganiami, stały rozwój, wzrost cyfr ludności, wytwarzają nowe problemy, które domagają się rozwiązania.

Odczuwamy to. Mury są za szczupłe. Co niegdyś było wielkie na tyle, że opasywało nas wstęgą jedności, grozi zerwaniem, bo prąd czasu stawia nam zadania, które stają się co raz większe, bo my sami wrosliśmy w siedmiu latach oganizacyjnych, bo chcemy i musimy stosować się do czasu, który woła ludzi stalowej woli i silnego charakteru.

Czy zapominano o dwu naszych wiecach? Nie! Były one próbą sił naszych — odbywaliśmy ją ze skutkiem moralnym wielkim! Rok miniony pochłoniął wiele pracy! Możliwy doznać znużenia, gdyby nie wiara, która nie tylko nadzieją igra, ale z faktami się liczy.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie — odczuli to wszyscy udział biorący — miało smutne założenie. Każdy z nas trawił gorzki niewypowiedziany wyraz „pożegnanie“. Ustępujący prezydent Lerner był nie tylko wielkim organizatorem, nie tylko indywidualnością — był człowiekiem, który porywał wszystkich za sobą, wielkością duszy swej szerokiej. Pięć lat przodował organizacji naszej, dając jej to co miał i mógł najdroższego, bo młodzieńczy swój zapał i zdolności niepospolite.

Wierni koledzy współszermierze, legli w zimnem łonie ziemi. Inni stanęli na ich posterunkach. Idea nie zginie nigdy, póki świat egzystuje, póki ludzkość z prądem czasu idzie, a z nim piętrzą się nowe problemy.

* * *

Poniżej streszczenie przebiegu.

Prezydent L e r n e r wita zebranych kolegów i delegatów Grup. Przystępuje po krótkim zagajeniu do omówienia dwu najważniejszych kwestyi, t. j. organizacji i kwestyi zawodowych w te słowa: „Złożyliście

organizację przed rokiem w nasze ręce. Obowiązkiem naszym największym było nie tylko utrzymać ją i wzmocnić, lecz także rozszerzyć rozwój jej. Sądzę, że nie zaniedbaliśmy niczego, gdyż dziś oddajemy Wam ją z nowymi zastępami. Byłoby źle gdyby organizacja stała na temsamem miejscu. W roku ubiegłym zyskałiśmy 300 członków nowych. Odbyłiśmy 26 posiedzeń Wydziału, dwie konferencje delegatów i dwa wiece. Najgorętszy czas był w listopadzie i grudniu. W zagrożone strony, lub w razie wezwania Grup, wysłaliśmy delegatów. W roku ubiegłym powołaliśmy do życia fundusz pokojowy, który przyniósł 2500 koron, ułatwiając nam wielkie zadania na przyszłość. Następnie przystąpiliśmy do bardzo ważnej akcji, a ta właśnie jest przeprowadzoną, to jest połączenie się nasze z międzynarodową federacją w Paryżu z siedzibą w Bernie szwajcarskiem. Jak wiadomo konferencja delegatów wydelegowała mię na zjazd federacji do Paryża. Prośba moja o urlop na ten cel została odmownie załatwioną. Z tego powodu zmuszony byłem delegata Szwajcaryi kol. K o c h a prosić, aby nas zastąpił na konferencji w Paryżu. Naszemu wnioskowi, aby biuro federacji było przeniesione do Berna Szw., uczyniono zadosyć. Obowiązkiem mym jest złożyć tutaj podziękowanie kol. K o c h o w i za to zastępstwo. (Oklaski).

Międzynarodowe biuro w Bernie ukonstytuowało się. Obowiązkiem następnego Wydziału będzie bliżej zaznajomić Grupy z programem federacji międzynarodowej.

Sądzę, że zrobiliśmy to wszystko co było możliwe dla utrzymania, wzmocnienia organizacji i wiania w nią nowego zasobu ducha pulsującego. Przystępuję do kwestyi zawodowych. Wiadomo kolegom, że w tym roku odstąpiliśmy od zwyczaju petycyowania u naszej władzy. Widzieliśmy bowiem oparci na doświadczeniu, że tam nic nie zyskamy, narażamy się natomiast na grubiaństwo, a na to nie wybieraliście nas i nie stawiali na czele organizacji. (Głosy: bardzo słusznie!). Dlatego zwróciliśmy się i opierali w tym roku na parlamencie. Stoimy dziś na zmiennym punkcie. Życzeniu Waszemu, aby spowodować wnieńienie powtórnie wniosku nagłego Posła P a c h e r a uczyniliśmy zadosyć.

Jak wiadomo w lutym roku 1905 został przez Izbę posłów uchwalony pierwszy, zaś 13 grudnia 1910 drugi nagły wniosek. W roku 1911, 5-go października został wniesiony trzeci nagły wniosek posła P a c h e r a, oczekujący w najbliższych dniach swej kolei. Nie ulega wątpliwości, że i ten wniosek zostanie jednogłośnie przyjęty, ale równie pewnym jest, że oficjanci pocztowi Austrii nie pozwolą dłużej na odkładanie ad acta uchwał ciała ustawodawczego jakim jest parlament. Wsunięto argument, że oficjanci pocztowi otrzymali już ulgę w formie dodatku drożyznianego. (Głosy: Oho!! — Oburzenie). O nowej regulacji Sekcja III rzekomo nic nie wie, czy też wiedzieć niechce. I to nie dziwi nas, bo z tej strony nie liczyliśmy ani nie liczymy nigdy na żadną pomoc. Gdy w grudniu z. r. był w programie pewien ruch, oświadczyła „Neue Freie Presse“ w artykule obszernym inspirowanym przez Sekcję III Min. handlu, że żądania oficjantów pocztowych nie są jej znane. Kilka dni przedtem jednak oświadczył szef sekcyi W a g n e r v. J a u r e g g w subkomitecie, że nie pozwoli sobie dyktować ze strony naszej organizacji. Zadaniem przyszłego Wydziału Centralnego będzie zrobić koniec tej strusiej polityce. Jak Wam wiadomo w grudniu ubiegłego roku padły ze strony reprezentantów rządu w subkomitecie

przy obradach nad naszymi postulatami pewne oświadczenia, których nie możemy tu pominąć, a które na ostatnim wiecu naszym w grudniu zostały częścią sprostowane, częścią jako nieprawdziwe skwalifikowane. Sekcja III powiedziała wówczas: „Jeżeli się twierdzi, że oficyanci pocztowinie mają żadnej przyszości, to twierdzenie to nie jest uzasadnione. Przyszłość oficyanta, to posada pocztmistrza lub ekspedyenta. Trzeba zaznaczyć, że jeżeli oficyantów pocztowych przeniesiemy do statusu urzędników państwowych, to sprowadzi się ich z drogi do jakiej przeznaczeni“. (Oburzenie)

A dalsze, jako nieprawdziwe na wiecu skwalifikowane oświadczenie brzmiało: „Argument o służbie równorządnej nie jest prawdziwym“ (Wielkie oburzenie). Nie żądaliśmy nigdy posad dyrektorów. Zadawałamy się trzema najniższymi rangami. Nie ubiegamy się w żądaniach naszych o posady kierowników, lecz za równą pracę żądamy równej zapłaty. W ślad za uchwałą subkomitetu idąc, zdecydowaliśmy się z 8-miu lat postąpić na 10 i tem okazaliśmy władzy naszej ustępliwość. Dalsze licytowanie jest bezwarunkowo wykluczone. Zbytecznem nadmieniać, że w naszym stanie nędza jest coraz większą. Spójrzjmy na rodziny naszych kolegów. Czas najwyższy, aby tej nędzy kres położono i dano wydatną ulgę. Nie wolno jednak regulować bez naszego udziału w obradach nad projektem. Dewizą naszą jest: „Raczej żadnej regulacji niż bezankiety“.

Przedstawiłem Wam działalność Centralnego Wydziału w krótkim rysie. Ośmielam się stwierdzić, że Wydział wykonał w zupełności swe obowiązki, stał dzielnie na posterunku, był zawsze i wszędzie tam, gdzie wymagało tego dobro i bezpieczeństwo interesów ogółu. Wszystkim współpracownikom z roku ubiegłego, tak Grupom jak i Członkom Centralnego Wydziału składam najgorętsze podziękowanie. Jako nie należący dziś już do Waszego stanu ustępuję ze szacownego i drogiego mi posterunku przewodniczącego organizacji. Ustępuję z zapewnieniem, że pozostaję nadal Waszym przyjacielem, doradcą, współszermierzem Waszych żądań na zawsze. Życzeniem, by idee Wasze doznały wkrótce zrealizowania, by sztandar Wasz zwyciężył, kończę me sprawozdanie. (Oklaski).

Prezydent Lerner udziela głosu I. Sekretarzowi kol. Näserowi, który mówi:

„Kochani Koledzy! Pozwólcie przedłożyć sobie krótkie sprawozdanie z obrotu korespondencji w ubiegłym roku. Jeżeli krótko powiem, że wczoraj zamknąłem exhibit liczbą 2256, to jestem gotów ze swem sprawozdaniem. Jednak słów parę dodać muszę. Liczba pozycji wskazuje, że Związek Centralny przebył bardzo ciężki rok pracy. Wpływy podzielić muszę na dwie części: 1) pisma, które wpłynęły od Grup i 2) pisma, które od Członków nadeszły. Co dotyczy pierwszej części, to były to pisma przeważnie treści organizacyjnej. Druga część pism, to zapytania o wyniki akcji Związku i deputacyi. Muszę skonstatować, że masa pism Członków wskazuje na to, iż Członkowie nie czytają zawodowego organu z należąca uwagą, ani nie studują, bo gdyby to czynili, — każdy z interesujących się rzetelnie przyzna, — że aż zbyt obszernie organ zawodowy o tem traktuje.

Jeżeli czasem spóźnienie nastąpiło, proszę mi wybaczyć. W pracy mej skazany byłem na pomoc całego

Wydziału, a specyalnie na pomoc prezydenta Lerner'a, za którą to pomoc wyrażam gorące podziękowanie. Minęły ciężkie dni, jeszcze cięższe może nadejdą. Poświęćmy nasze siły wspólnej walce, a zwycięstwo będzie po naszej stronie“. (Oklaski).

Prezydent Lerner udziela głosu I-mu skarbnikowi kol. Langerowi, który mówi:

„Kochani Koledzy! Jak w inne lata zebraliśmy się i teraz, aby spojrzeć na wyniki pracy naszej w roku ubiegłym. Jak widzicie z przedłożonego Wam bilansu, praca nasza jest uwieńczona postęmem, gdyż mimo wzrastającego z roku na rok zapotrzebowania i większych wydatków, saldo tegoroczne w stosunku do zeszłorocznego jest znacznie większe, co mamy do wdzięczenia poszczególnym grupom. Jak wiele trudu, ofiarnej pracy i pieniędzy położyliśmy, by ustawową regulację wywalczyć!

Z dumą powiedzieć możemy, że posunęliśmy się blisko celu, a przez dzielną, jednolitą pracę wywalczyliśmy lepszą przyszłość dla stanu naszego, dziś tak nędznie uposażonego. Dlatego proszę o punktualne uiszczanie wkładek, a zwłaszcza odwózek ze strony grup, które u niektórych grup pozostają w zaległości. Jak głowa domu obowiązkom i wydatkom podołać może tylko wtedy, jeżeli jej dochody nie doznają zawodów, tak organizacya wymaga punktualności, a od niej zależy w znacznym stopniu karność i bitność naszej armii. Za zaufanie jakim mnie zaszczycono dziękuję serdecznie.

Proszę wziąć do ręki bilans i przejść ze mną, służę wszelkimi wyjaśnieniami.

Bilans

Centr. Związku c. k. Adjunktów, Oficyantów i Aspirantów pocztowych na rok 1911/12.

Dochody:

Pozostały majątek z roku 1911/12:

Gotówka P. K. O.	K 7.849·27	
Gotówka 31 marca 1911	„ 25·46	
Zaległe kwoty	„ 3.996·07	
„ wkładki	„ 63·—	
Druki	„ 150·—	
Różne zaległości	„ 250·—	
Inwentarz	„ 2.123·57	K 14.457·37
Wpisowe	„ 278·60	
Kwoty Grup i prenumerata przejęta do obliczenia	„ 12.889·88	
Składki	„ 2.007·89	
Zwrócone zaliczki	„ 176·—	
Różne dochody	„ 1.238·29	
Procent P. K. O.	„ 81·31	
Składka na skutek uchwały Konf delegatów	„ 365·—	
Fundusz pokojowy	„ 428·35	
Zwroty	„ 62·—	
Zwrot inwentarza	„ 106·63	
Zaległe wkładki członków	K 12·—	
„ kwoty	„ 4.485·02	
Druki	„ 100·—	
Różne zaległości	„ 194·—	„ 4.791·02
Suma	K 36.882·34	

Wydatki:

Zaległości z początkiem roku	K 4.309·07	
Druki przed rozpoczęciem r.	„ 150·—	K 4.459·07
Zapłacona prenumerata	„ 5.661·83	

Wewnętrzne wydatki:

a) Porto	K	372·17	
b) Telegraf (łącznie z szyfr. adr.)	„	143·98	
c) Telefon (łączn. ze stacją)	„	196·20	712·35
Różne wydatki			2.051·90
Podróże delegatów własnych	K	1.296·93	
„ „ obcych	„	556·20	1.853·13
Zaliczki			220—
P. K. O. (Manip. i Prow.)			34·06
Nadzwyczajne wydatki			153·16
Sekretariat (czynsz, opał, światło)			1.393·09
Zakupno inwentarza			106·63
Zakupno druków			500·05
Wypłata składki na skutek uchwały konf. delegatów			365—
Fundusz pokojowy			428·35
Koszta organiz. (Zgromadzenia, wiece)	„		3.089·49
Pożyczka Grupie Aussig	„		100—
Obrona prawna	„		148·84
Fundusz organizacyjny	„		300—
Zużycie inwentarza 5 ^o / _o	„		106·18
Zwrócone wkładki (Grupa Wiedeń)	„		9—
Saldo:			
1. Gotówka w P. K. O.	K	7.964·44	
2. „ 2. kwiet. 1912. „	„	282·95	
3. Zaległe kwoty grup.	„	4.485·02	
4. „ wkładki członk. „	„	12—	
5. Druki	„	100—	
6. Różne zaległości	„	194—	
7. Inwentarz	„	2.151·80	15.190·21
Suma	K	36.882·34	

Stan majątku 1911/12

Aktywa.

Gotówka w P. K. O.	K	7.964·44
„ dnia 7 kwietnia 1912	„	282·95
Zaległe kwoty grup	„	4.485·02
„ wkładki Członków	„	12—
Druki (zapas)	„	100—
Inwentarz	„	2.151·80
Różne zaległości	„	194—
Suma	K	15.190·21

Pasywa.

Majątek Związku	K	15.190·21
---------------------------	---	-----------

Rudolf Langer m. p. Jan Lerner m. p.,
I. kasyer. prezydent.

Fritz Preissl m. p., Józef Näser m. p.,
kom. kontrolująca.

Członek komisji skonstruującej Wydziału Centr. kol. Preissl, oraz komisja skonstruująca z łona Grup kol. pp. Süsser (Berno) i Strehly (Insbruk) składają oświadczenie, że książkowość i kasę znaleźli w największym porządku. Nad bilansem wywiązała się obszerna rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos wszyscy delegaci, żądając wyjaśnień niektórych pozycji, poczem na wniosek kol. Süssera (Berno) udzielono skarbnikowi absolutoryum. Przed przystąpieniem do wyboru nowego Wydziału Centralnego, wypowiedział prezydent

Lerner gorące podziękowanie za zaufanie jakim cieszył się ustępujący Wydział. Z serdecznym żalem oświadczył, że jako nie należący już do kategorii naszej, ustąpić musi ze stanowiska, które przez pięć lat piastował, a które dla niego było świętem. „Walczyliśmy razem, dla wspólnego celu — mówił w zakończeniu — i walczyć nadal będziemy póki go nie osiągniemy. Pragnę być zawsze z Wami, spieszyć Wam radą i pomocą, chętnie, ze szczerem sercem, ile razy mię zawołacie“.

Nad sposobem wyboru prezydium wyłoniła się dyskusja wskutek wniosku delegata kol. Lubanckiego. W rezultacie przyjęto wniosek ten, który proponuje zmianę odnośnego paragrafu w ten sposób, aby prezydium Związku wybierali delegaci, głosując ilością członków swych grup, a nie jak dotychczas by Wydział wybierał prezydium ze swego grona. Wybory, których dokonano już na mocy tego wniosku dały następujący rezultat:

Franciszek Killer, prezydent,
Wojciech Oleksy I wiceprezydent,
Otto Kindler II wiceprezydent.

Nowo obrany prezydent Killer objął przewodnictwo i wystosował do zebranych następujące przemówienie:

„Zebranych tu reprezentantom organizacji naszej państwowej serdeczne braterskie powitanie. Z ciężkim sercem obejmuję posterunek, który przez pięć lat spoczywał w wiernych dłoniach naszego Lerner'a. Pięć lat prezydentury, przewodnictwa walecznej organizacji, to okres pracy przed którym zdumieni stoimy. Wiele już konferencji delegatów radziło tutaj w tym okresie; miały one sposobność poznać dobrze osobę prezydenta Lerner'a. Gorąca wdzięczność nasza dla prezydenta Lerner'a uwidoczniła się najlepiej w wytrwałości naszej przy programie określającym cele, a który Lerner dzierżył wysoko w czasie zawieruchy i opresji, przy programie, który streszcza się w dwu słowach: sprawiedliwość i poszanowanie.

Walka nasza jest międzynarodową. Na pole walki idziemy jako jedno ciało w pełnym zrozumieniu idei. W łączności wszystkich narodowości leży źródło kultury.

Siew nasz poczyna dojrzewać. Ziarno rzucone w r. 1904 zawierało zawiązek, — w ogromie organizacji naszej leży gwarancja zwycięstwa. Kto może nas osłabić? Kto potrafi ugasić pożar, który w nas płonie i bucha, kto zdoła wydrzeć nam zapal? Nikt! Nasz program nie znosi plam ciemnych, kochamy światło, symbol wolności, cenimy życie, bo ono daje nam bogatą treść, co podnosi nas do rzędu ludzi walki.

Czy mam Wam mój program rozwinąć? Zbytecznym jest chyba głosić tu, że tensam żyje w nas owiany impulsem działania nieustannego szybkiego. System nędzy upaść musi. Z pracy wyrasta owoc, a nasza ciężka praca zawodowa nie może być wyjętą z tego prawa natury. Mój program organizacyjny to Wasz program, to nasza praca. Idźmy dalej tym torem, który nakreślił nam prezydent Lerner swą pięcioletnią działalnością pełną sukcesów rzuconych i chwały, a zwycięstwo będzie naszym udziałem. Pozwólcie uczucia nasze bratnie organizacyjne wyrazić okrzykiem na cześć Lerner'a. (Okłaski i okrzyki).

Delegat Süsser z Berna stawia wniosek, by ustępującego prezydenta Lerner'a zamianować honorowym prezydentem. (Jednogłośnie przyjęto).

Delegat Strehly (Innsbruck) i del. Lubański (Kraków) wyrażają imieniem Grup swych Lernerowi specjalne wyrazy wdzięczności i zadowolenia, że zaszczycony godnością honorowego prezydenta pozostanie nadal w organizacji.

Prezydent Lerner: „Dziękuję bardzo serdecznie za zaszczyt jaki mię spotyka. Do słów mych poprzednich nie mam nic więcej dodać, pozostaję Waszym doradcą, staję i nadal jak pierwaj do służby Waszej sprawie. Jestem i pozostaję tem czem byłem, nieustraszonym Waszym współszermierzem.

Kol. Oleksy omawia zatarg swój z prezydentem „Reichsbundu“ (Związek szowinistyczny funkcyjaryszy poczt. Niemców) wynikły na jednym ze zgromadzeń na tle organizacji, który jako taki znalazł epilog w sądzie, gdzie Oleksy wyszedł zwycięsko. W tej sprawie wypowiedzieli się: Lerner, Mansky i Süs-ser, poczem w formie wniosku przyjętego wyrażono dzielnemu Oleksemu najzupełniejsze zaufanie i przyznano udzielenie obrony prawnej.

* * *

W następstwie Wainego Zgromadzenia odbyła się tegoż dnia popołudniu konferencya delegatów.

Jako zastępcy Grup biorą udział: Neunteufel, Gmünd; Killer, Preissl, Schmoller, Olearzik, Mansky, Hoffman i Oleksy, Wiedeń; Klee Karlsbad; Komotau zastąpiona przez Teplitz; Lubański, Kraków; Jaksch, Reichenberg; Kasper, Weinlich, Teplitz; Nittel, Aussig; Süs-ser Lefner, Losik, Bastař, Berno; Risler, M. Ostrawa; Nanke, Opawa; Roth, (Bielsko) Cieszyn; Fuchs, Graz; Rascher, Klagenfurt; Lukacs, Marim, Triest; Greul, Pröll, Linz; Salzburg zastąpiony przez Linz. Nie reprezentowane, ani nie przysłały pełnomocnictw Grupy: Lwów, Trient i Czerniowce.

Przewodniczący konferencyi delegatów Pröll otwiera posiedzenie przedstawieniem budżetu na rok 1912.

Wskutek bardzo wielkiego zapotrzebowania i utrzymania bitności organizacji wykazuje projekt budżetu znacznie większą pozycyę wydatków.

Przedłożenie projektu budżetu, dało wszystkim delegatom sposobność do jaknajdokładniejszego omówienia strony finansowej organizacyjnej pracy, a łącznie z tem sposobów wzmocnienia siły gospodarczej i finansowej.

Do pierwszego punktu przemawiali: Rissler, Fuchs, Kasper, Lubański, Nanke, Lerner, Weinlich, Süs-ser, Strehly, Preissl, Killer.

Greul, (Linz) wnioskuje zamknięcie dyskusyi (przyjęto).

Süs-ser (Berno), Lubański (Kraków) żądają wyjaśnień od administracyi w sprawach gospodarki teje administracyi.

Punkt 2. Wybór prezydium konferencyi delegatów na rok 1912. Reprezentanci Grup: Berno, Graz, Innsbruck i Teplitz zgłaszają kandydatury.

Wybrano przewodniczącym Süs-sera (Berno), 1 zastępcę Pröll'a (Linz), 2 zastępcę Fuchsa (Graz). Kontrolę Grup objął Innsbruck i Teplitz.

Punkt 3. Zaległe odwołki Grup nastęrcza sposobność obfitej dyskusyi. Mówią Lerner, Rissler, Lubański, Nanke, Weinlich, Süs-ser.

Wniosek Lerner'a, aby odpisać wszystkie zaległości Grup, upadł znaczną większością.

Punkt 4. Obrona prawna. Referent kol. Zwölfer składa przejrzyste sprawozdanie z czynności swych w tym kierunku. Lerner wyraża Zwölferowi serdeczne podziękowanie za jego nieznużoną a nader odpowiedzialną pracę (oklaski).

Ze strony Grup wpłynęły następujące wnioski:

Grupa Kraków: Koalicya z organizacyami pocztmistrzów do sześciu miesięcy. Wnioski Grup co do ułożenia protokołu koalicyi łącznie z projektem Grupy Krakowskiej opracowane przez prezydium będą przesłane Grupom do rozpatrzenia i aprobaty. (Jednogłośnie po obszernej dyskusyi przyjęty).

Grupa Aussig: Regulacya manipulacyi Poczt. Kasy Oszczędności, wypłata renumeracyi we wszystkich krajach. (Przyjęto).

Grupa Opawa: Wewnętrzne sprawy organizacyi.

Grupa Teplitz: Terytoryalne odgraniczenia okręgów.

Grupa Reichenberg: 1) Poczynić kroki, aby certyfikatystów z patentem służby nie dopuszczano na praktykę oficyancką.

2) Oficyanci poczt żądają, aby lata wojskowe zaliczono im do lat uprawniających do kompetencyi o posady pocztmistrzów, względnie dopuszczenie na kurs ruchu.

Wszystkie wnioski powyższe obok innych wielu po nadzwyczaj rzeczowej dyskusyi przyjęto.

Następnie uchwalono rezolucyę:

Konferencya delegatów Centr. Zw. Adjunktów Oficyantów Aspirantów pocztowych dla Austrii, zebrana dnia 13 kwietnia 1912 we Wiedniu, w hotelu „Monopol“ protestuje przeciw treści mowy posła do Rady Państwa Guggenberga. Konferencya oświadcza, że nie pozwoli sobie pod żadnym względem zrabować prawa obywatelskie nadane ustawami zasadniczymi. Zgromadzeni delegaci państwowej organizacyi oficyantów pocztowych spoglądają na ludowy parlament z przekonaniem, że Izba ludowa, — ostoja praw ludowych — przejdzie do porządku dziennego nad mową generała Guggenberga.

Konferencya delegatów oświadcza, że stoi niewzruszenie pod obroną parlamentu ludowego w pracy nad rozwojem organizacyi i zdobyciem celów, które dyktuje dobrodziejstwo moralnego i gospodarczego postępu.

Reprezentanci oficyantów pocztowych protestują przeciw projektowi rządowemu, który §§ 31 i 32 pragmatyki służbowej usiłuje ograniczyć wolność tysięcy obywateli państwa — urzędników. Konferencya delegatów oświadcza, że wszystkimi środkami ustawowo dozwolonymi wystąpi przeciw kneblowym paragrafom, i z pełnem zaufaniem zwraca się do tych posłów, którzy dotychczas wszystkimi siłami występują w obronie funkcyjaryuszy państwowych.

Rezolucyę przyjęto jednogłośnie, poczem przewodniczący Süs-ser zamknął to rzeczowe nadzwyczaj, obfite w wyniki a treścią brzemiennie zebranie.

Bilety do „Teatru Nowości“, „Cyrku Edison“ i „Łaźni Rzymskiej“

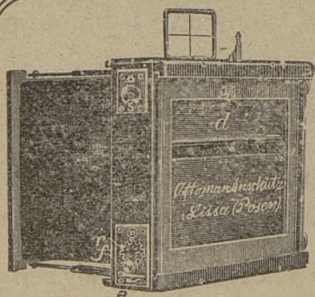
po znacznie niżonych cenach dla Członków Krakowskiej Grupy do nabycia u Skarbnika, kol. S. Gellesa (Główny urząd pocztowy, Kraków 1, I piętro, kasa).

Zamieni się oficyant poczt w Limanowy, najchętniej w okolicę Przemysła (200 K. rocznej renumeracyi z rafineryi). Zgłoszenia: „Zamiana“ poste-rest. Limanowa.

Zamiany poszukuje oficyant z Zachodniej Galicyi w pobliżu Krakowa na urząd eraryalny lub większy klasowy Galicyi wschodniej. Zgłoszenia: „Szczygóły“, Przegląd Pocztowy.

Zamieni się oficyant z Mikołajowa nad Dniestrem z kolegą ze Lwowa, ofiarując za zamianę 300—400 koron. Wiadomość: Lwów, Józefata 6, u p. Charmana, st. oficyała poczt.

Oficyant urzędu eraryalnego na Podolu zamieni się. Zgłoszenia „Kazet“ „Przegląd pocztowy“ Kraków.



FIRMA
Antoni Larisch
skład fotograficznych
aparatów
— założ. w roku 1891 —
Kraków, ulica Szewska
tylko Nr. 19

poleca **najnowsze modele** po cenach fabrycznych, oraz **wszelkie przybory** do tychże.

Podręcznik fotografii dla początkujących
nowe własne wydanie za nadesłaniem 1 kor. 10 h. franko.

10% opustu dla PP. Urzędników poczt.

REIM i SPÓŁKA

□ KRAKÓW □ RYNEK 37 □ LINIA A—B □

POLECAJĄ PO NAJTAŃSZYCH CENACH:

LAWN-TENNIS,
Rakiety, prasy, piłki.

PIŁKI NOŻNE,

Krokietki, dyski, oszczepy,
wszelkie przybory i gry
sportowe.

Perfумы, Kremy, Pudry, Mydła
toaletowe z odpadków najlep-
szych mydeł francuskich 1 kg.
po 1 kor. 80 hal.

Mydła kwiatowe
o silnych zapachach, karton
6 sztuk 1 kor.

PRZYBORY

Kije bambus.,
Haczyki etc. :



do rybołówstwa.

Kompletne
wędk.

FARBY OLEJNE
szybko schnące, do użycia
gotowe.

LAKIERY, EMAILE,
Glazury do podłóg,
Lakiery do powozów,
SMARY i OLIWY
do różnych celów.

Płótna i Płachty
nieprzemakalne do przykry-
wania wózków.

Kalosze oryginalne
rosyjskie i ameryk.
Szczotki i pendzle,
OLIWA do podłóg
przeciw kurzowi.

10% opustu dla PP. Urzędników poczt.

Laboratorium lekarsko-dentystyczne Kraków, ulica Floryańska
L. 23, drugie piętro : :
Uniw. Med. Dr. Sabiny Weinberg
Pomocnik techniczny: Wilhelm Fruchtman.

RESTAURACYA

Hotelu „Pod Różą“

W. BOGACKIEGO

(UL. FLORYAŃSKA)

po gruntownem odnowieniu
poleca

Doborową i tanią kuchnię. Piwo pilzneńskie i okocimskie Piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki. Gabinet i sala na zebrania.

Obiady dla P. T. Członków Krakowskiej Grupy Okręgowej według karty w abonamencie, nie obowiązującym codziennie, złożone z 3 dań pod gwarancją na deserowem maśle, znakomitej jakości po 1 koronie.

Za marki jubileuszowe

z r. 1908 płacimy następn. ceny za 100 szt.

		portowe (dopłatne czerwone)	
1, 2, 20, 35 h po	— K 4 h	1, 2 h po	— K 35 h
25 h po	— „ 7 „	4, 6, 20 h po	— „ 15 „
12 h i 1 K po	— „ 30 „	25 h po	— „ 5 „
30 h i 60 h po	— „ 10 „	30 h po	— „ 4 „
50 h po	— „ 45 „	50 h po	— „ 2 „
2 K po	— „ 50 „	1 K po	— „ 20 „
5 K po	— „ 18 „	5 K fiol. po	— „ 200 „
10 K po	— „ 220 „	10 K fiol. po	— „ 400 „

Za jubileuszowe z r. 1910.

5 i 10 h po 70 h; 25 h po 4 K innej wartości według kursu. Inne marki austriackie ostatniej i bieżącej emisji, a więc zwykle 3, 5, 6 i 10 h, gazetowe itp. za 1 kg. — K 1·20. Ceny ważne do odwołania rozumieją się opłacone Rzeszów. Przesyłek wartości niższej aniżeli 5 K nie przyjmujemy resp. nie załatwiamy.

Administracya „Filatelisty“ Rzeszów.

Nra okazowe „Filatelisty“ z r. 1908—1911 po 30 h, zaś z r. 1912 po 75 h za egzemplarz.

WAŻNE! Każdy ze zbieraczy — bądź jakich działów — winien w swoim własnym interesie wpisać się do Związku kolekcjonistów i korespondentów „Unia“ w Rzeszowie.

Stan członków w r. 1911 wynosił 100 w 9 państwach. Stan członków w r. 1912 przypuszczalnie 600—1000 w 40 państwach. — Wpis K 1, wkładka K 4 rocznie. — Statut i blankiety zgłoszeń, za nadesłaniem znaczka za 20 h.

Wykonuje wszelkie rękożyny w zakresie lekarsko-dentystycznym wchodzące, jakoto: usuwanie zębów bez bólu, plomby metalowe i porcelanowe, zęby sztuczne na kauczuku, złocie i platynie — korony złote, platynowe i mostki, prostowanie zębów krzywo wyrosniętych. Leczenie chorób jamy ustnej. Ceny przystępne — ulgi w piątach. P. T. Gości z prowincji załatwia się w przeciągu 24 godzin.

□ □ Godziny ordynacyjne od 9—11 i od 3—6. W niedziele i święta od 9—1. □ □